

KURJER WARSZAWSKI

D. 19. Listopada — Rok 1840.
Czwartek.

№ 308.

Jutro, Ś. Felix Walezjusz.
Imię: J.J.C.W. Michała Mik: i Paw:

Według postanowienia Rady Administr., odąd w mieście *Bogorja* zamiast 8 miu dawnych iarmarków, będzie 6, na bydło, konie, produkty, wyroby i t. p., w dniach: We Wtorek po Niedzieli przew.; W dzień Rozesłania Apostołów; Ś. Łukasza; Ś. Marji Magi; Ś. Tomasza Ap; Ś. Mateusza. — Małżonka, Potomstwo, Krewni, Koledzy i nader liczni Przyjaciele ś. p. Stanisława *Sosnkowskiego*, Aseora *Towa*: Ogniowego, Kawalera *Orderów* ś. Stanisława 2 kl. i ś. Anny 3 klas. sy, uczuli niespodzianie dotkliwą boleść serca, doznali smutku z powodu nagłego wczoraj nadoznanego zgonu tego zacnego, szanownego, monogiemu przymiota mi ozdobionego Męża. Pokój, wieczny pokój Jego cnotliwej duszy! Żył lat 56. Zwiłki Jego jutro o godzinie 3ej z południa będą przeniesione z domu przy ulicy *Freta N. 268*, na smętarz *Powązkowski*. — Pogrzebiona w smutku Ż na wraz z Dziećmi po stracie ś. p. *Michała Smatryńskiego* Obywatela, w 73 roku życia wczoraj zmarłego, zaprasza ją krewnych, przyjaciół i znaniomych na obrzęd pogrzebowy, odbyć się mający jutro o godzinie w pół do 3ciej po południu, z Kościoła *XX. Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*. — Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* zł. 3 dla moralnie zaniedbanych dzieci od *Jakóba Łokaia* za niechlujstwo, niedbałość, nieobyczajność pomimowolnem napomnieniu. Za *Woał* na korzyść *Ochrony* najwyżej ofiarowano zł. 15; Osoba która tę cenę podała, raczy zgłosić się po odbiór do sklepu *Ubogich*. Z sklepu *PP. Tatarzkiewicz* przeciw *OO. Reformatów*, wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* *Lalek* za zł. 22, jako podarunek na zbliżającą się *kolendę*, dla *Ochrony* ubogich dmiatek; może ta mała ofiara pobudzi i inne sklepy do udzielenia iakich przedmiotów. — W księgarzni *Aug. Em. Gliksberga* przy ulicy *Miodowej* pod filarami, złożono w komis 105 zeszytów przepysznego dzieła pod tytułem: *Tresor*

de Numismatique et de Glyptique. Za te 105 zeszytów których cena sklepowa wynosi zł. 1260, właściciel żąda tylko zł. 735. — *Kalendarz Astronomiczno Gospodarski* na rok 1841 dawniej *Pukszty*, teraz *G. Salcsteina*, wyszedł z druku; obejmuje: Świąta Rzymskie, Ruskie, dnie Galowe w Rossji i w Królestwie Polskiem, lunacje święta żydowskie, planety panujące w tymże roku, pożyteczne wiadomości gospodarskie, dokonczenie powieści z dziennika pewnego Doktora, *Anegdoty*, *Tabella* przychodu i odchodu pocak, z wyszczególnieniem dnia i godziny, *Jarmarki* znaczniejsze i zagraniczne; sprzedaje się po wszystkich Księgarniach w Warszawie i w głównym składzie różnych kalendarzy, w księgarzni przy ulicy *Przechodniej* w domu *J.W. Głuszyńskiego* Nr 797; biorącym na tuziny, odstępuje się rabat. W tejże księgarzni nabyć można różnych księżek polskich i w innych językach do skompletowania, oraz i dzieł kompletnych. — Wkrótce w *Wielkim Teatrze* daną będzie nowo tłumaczona *Opera Cymarozego* *Małżeństwo tajemne* (*Il Matrimonio Segretto*). *Dominik Cymarosa* (*Cymarosa*) jest do dzis uważany za jednego z najznakomitszych kompozytorów przy końcu wieku 18go. Był uczniem sławnego *Durante* *Kapelmistrza* w *Lorecie*. Pierwsza jego *Opera* która rozgłosiła jego imię, była *Fanatyk* *wysmiały*. Od 1782 do 1800 napisał *Oper* 120, (umart r. 1801). Z znakomitszych były grywane w Warszawie: *Joanka* i *Bernardon*, *Włoszka* w *Londony*, *Antreprenier* w *kłopotach*, *Horacjusze* i *Kurjacjusze*. Ale koroną tych wszystkich (iak mówi muzykalny *Lexykon*) jest *Matrimonio Segretto*. Tę *Operę* napisał dla *Wiednia* w r. 1792, która przez swoje oryginalność, ogień, szybki lot pomysłów, wzniesiła taki zapach publiczności, iż ciągle tylko jej żądano, dopóki *Spiewacy* wydość mogli. Wkrótce rozeszła się po wszystkich teatrach w *Europie*, i wszędzie z uniesieniem

przyjmowana. Większe Teatry włoskie po dziś jeszcze zadowalaia Publicznosc wzawianiem tego dzieła, mimo nawału tegoczesnych najwykwintniejszych utworów. Ta Opera stala się dotychczas modelem wszystkim Kompozytorom Oper buffa. *Czymarozą* był współczesnym z ienjalnym *Mozartem* który umarł roku 1791; mozaaby przypuścić, że pierwszy zapatrywał się na drugiego: bo rysunki tych dwóch mistrzów często są do siebie podobne, z tą różnicą, że *Mozart* w instrumentacji nieżałował kolorów; *Czymarozę* może ich za nadto skąpić; ale też za to u niego, co za lekkość stylu! iaka niewyszukana żartobliwość! humor! tylko ziemianom włoskim własciwy. Zrozumiał on dobrze przedmiot, iaki miał tonami malować; iakiżby to Malarz chciał ubrać pustotę w ciężkie odzienie? Jakiż to Kompozytor chciałby towarzyszyć lotnemu *parlante* dzisiejszą zgraią orkiestry? Tu iedynie słowa krzeszą iskry uśmiechu; a gdybyśmy ie przykryć, uczoną i sutą harmonją, niezyskalibyśmy nic, wszystkobyśmy stracili. Tu włascie *Czymarozę* iako swawolny Deklamator w śpiewie, rozlał w zaokrąglonej formie rozśmieszające rysy które znamionują wielkiego w swoim rodzaju Mistrza. Kto śmiać się lubi, ten nie będzie zważał iakie jest instrumentowanie; spostrzeże iż Orkiestra iest tylko delikatnem odcieniem całego obrazu na iaki patrzymy i którego słuchamy. *Czymarozę* zwiedzając celniejsze stolice, był w *Warszawie* r. 1788, i przyjęty najuprzejmiej przez Króla Stanisława Augusta, od którego został udarowany kosztownym upominkiem. — Wczorajszy dzień był najśrotniejszym od wszystkich iakimi odznaczyły się terażniejsze lato i pół iesieni. Wicher chwilami wywracał drzewa, a deszcz prawie nie ustawał; najgwałtowniejszy był między 10tą a 11tą przed południem; zalewał ulice *Warszawy*; o tejtę porę wielu z mieszkańców tutejszych widziało mocne tysińnienie i słyszało łoskot grzmotu! Ustawiczne deszcze już zrzędziły powodzie; wczoraj tutejszy Urząd Muncyp; odebrał sztafetą wiadomość że w *Krakowie* woda na *Wiśle* onegdaj miała wysokości już stop

11, i ciągle przybierała; z tego powodu Urząd Muncy: *Warszawy* ostrzega mieszkańców nadwiślańskich, ażeby mieli się na ostrożności; a wszelkie tratwy, statki, drzewa na lądach i t. p. przedmioty po nad *Wisłą* znajdujące się, iak najstaranniej pod odpowiedzialnością, wczesnie upalowali i ubezpieczyli, iżby takowe nie mogły być wodą unoszone, i mostu, tej ważnej dla *Warszawy* komunikacji, nie uszkodziło lub całkiem nie zerwało. — (Ar. n.) P. Janowi *Guzej*, Krawcowi pod Nrem 634 Magazyn ubiorów męzkich utrzymującemu, oświadczam publicznie podziękowanie, za dokładne uszycie garnituru na oznaczony termin w ciągu 24ch godzin, zwłaszcza, że podróżnie bawiąc w *Warszawie*, do obowiązków wyiechać mi wypadało. *Adam Zednik*. — Wczoraj w Teatrze *Rozmaitości* przywołane, po *Mętu* i *Żonie*, J Pani *Halpert*; po *Spisie wojskowym* J Panna *Damse*.

(Art. nad.) „We wsi *Lęczeszycach* o milę od *Grojca*, temu 2 tygodnie, dwóch *Włoscian*: Jan *Induta* i *Winc: Paszkowski*, orali na polu; ieden od drugiego tak, iż nie widzieli się z pozagóry. Po południu przyleciał ogromny ptak czarny, dziób i nogi żółte, pod brzuchem i loty żółtawe czyli szarawe; usiadł na roli niedaleko *Induty*, który przeżegnawszy się na widok niennany, odstraszył go biczem; ptak odleciał ku *Paszkowskiemu*, i w chwili gdy ten iarzma na wołach poprawiał, rzucił się mu z tyłu na kark i tak go mocno kilka razy w głowę skrzydłami uderzył, iż *Paszkowski* upadł przed wołmi, które zlekty się i odbiegły do domu z płużycą. Ptak zaś ten ciągle biać powalonego, tyle mu ran pozadawał, iż *Włoscianin* mając twarz spuchniętą, dotąd chory leży.” Przesławszy ten opis iednemu z Professorów historii natur; otrzymaliśmy od niego co następuje: „Doniesienie powyższe, nie przedstawia nic niepodobnego do uwierzenia. Ptak drapieżne posiadaia wielką siłę w szponach. Ieden z uczonych Urzędników leśnictwa u nas, przed kilką laty przytomny był wybieraniu orlątka z gniazda przez 2ch chłopców wiejskich, z których iednemu ten orsełek, chociaż niedorosty, tak zapuścił szpony w kolano, że *Wiesniacy* nie

mogąc go oderwać, musieli ptakowi szpony zatonionej nogi poprzetrzymać i dopiero końce ich z rąn powydobywać. Ptak drapieżny zgłodniały, ma i śmiałość zadziwiająca. Nierównie mniejszy od orłów, spadłszy niedawno w okolicach Jezioro-ny na wyżła, tak w nim szpony zagłębił, że i bo-lem i strachem rażony pies, z wrogiem swoim długo biegając, dopiero gdy padł i zdechtł, z ptaka oswobodzonym został. Tego ptaka do Warszawy potem przywiezionego, wielu cieka-nych oglądało. Szkoda dla nauki, że przytomni wypadkowi *Lęczeszczycy* nie uchwycili lub nie rozpoznali dokładnie gatunku ptaka. Zda się, że nim był orzeł zwyczajny w odmianie czarnej.

Anglja. — Cesarsko Rossyjski Poseł Baron *Brunow*, chorował przez doi kilka; już ma się lepiej. — Znakiomity Chirurg angielski: *P. Antoni Karliste* (Karlit), Nadchirurg szpitala w *Westminster*, rozstał się z tym światem.

Francja. — *P. Bergeron* (Berżera) zapoczął teraz i *Pana Gisquet* (Giske), za to, że go umie-ścił w swoich pamiętnikach na liście królobój-ców. — *P. Guizot* (Gizo) miewa codziennie nara-dy z *Lordem Granwil*. — Algierczyk z pułku *Spa-ty* został ciężko ranionym; miał być prze-niesiony do domu Inwalidów; z trudnością zdo-łano go nakłonić do porzucenia turbanu i brody, które nie zgadzają się z ubiorem Inwalidów.

Hiszpanja. — Pismo karlistowskie wychodzą-ce w *Bordo*, zapewnia, że *Espartero* na wiosnę wyśle Królową *Izabellę* i jej Siostrę do *Włoch*, i że stronnictwo exaltadów użyje tej okoliczności celem uznania domu *Burbonów* jako pozbawione-go tronu. — Na prowincji bandy gerylasowskie niepokoją ciągle mieszkańców. — Dowódzca gerylasowski *Leguina*, skazany na śmierć, został pozbawiony amystów.

Włochy. — 1go b. m. odbyły się w *Florencji* zaślubiny *Hrabiego Demidow* Xięcia *S. Donato*, z Xiężniczką *Matyldą Montfort* (Mafor), Córką *Hieronima Bonapartego* b. króla *Westfalskiego*. *Kapłani* z Kościoła rzymskiego i greckiego po-błogosławili dostojnej Parze. Panna młoda prócz podarunku otrzymanego z rana po weselu, otrzy-

mała jeszcze na ślubny podarunek klejnoty, war-tości 2ch milionów fr. Mówią także o brewjarzu darowanym *Ojcu Smu* i o *Krzyżu* darowanym *Arcybiskupowi w Florencji*. Dostojna Para wy-iechała 3go b. m. na zimę do *Rzymu*.

Niemcy. — 13go b. m. solennie obchodzono w *Berlinie* 39tą rocznicę urodzin *N. Królowej Pruskiej*. — Rozmaite kraie niemieckie uzbra-iają swe wojska, aby na każdy przypadek być w pogotowiu. Zapewnienie spokojności wewnątrz i uzbraiania *Francji* są tego powodem. *Szwaj-carja* zachowa neutralność, iednak swe wojsko sposobi tak, aby również zostawało w pogotowiu.

Turcja. — Załoga w *Akrze* składa się nie z 1000, ale z 4000 ludzi. — *P. Cochetet* (*Kosze-le*) pomimo swojego wpływu w *Wice-Króle*, zo-stała iednak w obawie o swoją osobę wśród *Mu-zulmanów* poduszczanych przeciw wszystkim *Chrześcjanom*.

Rozmaitości. — Po wylądowaniu armji *Bona-partego* w *Egipcie*, *Emir Libanu*, który iak teraz w krytycznem położeniu nie wie dział czy przy-jmować rozkazy z *Kairu*, czy też z *Stambułu*, posłał swojego Sekretarza do *Damietty*, celem od-bierania od niego częstych raportów o skutku naj-ścia *Francuzów*. Aient ten nazwiskiem *Muallim Nakala* pochodzący z rodziny stambulskiej osia-dłej w *Syrji*, która przeszła na religję katolicką, pełnił u *Emira* obowiązki Radcy i domowego Poety. *Muallim Nakala* wydał teraz w języku arabskim *Historję wyprawy Francuzów w Egipcie*, a *P. Desgranges* (*Degrans*) starszy przetłóżył ją na język francuzki. — W teatrze *Skali w Me-dyolanis* przedstawiono 3go b. m. nową operę *Donizetego* pod tyt: *Córka pułkowa*. — *Gazeta ame-rykańska* czyni uwagę: Godzien można napoty-kać przynajmniej z 10 mężczyzn iakatów, ale pe-wno nigdy nie słyszano o *Kobiecie*, aby iej w mó-wieniu co stawało na przeszkodzie. — *Ulubiona* *Artystka dramatyczna* *Pani Edward* z teatru *S. Marcina w Paryżu*, przedstawiając 12go z. m. rolę warjatkę w dramie *Dziecko bójsztwo*, wskutek zbytniego wzruszenia, a może w skutek natężo-nej pracy przyuczeniu się roli, wpadła w istot-

toe pomieszczenie. Dotychczas starania Lekarzy względem przywrócenia jej zdrowia, były daremne. — W kościele Świąt Grobu w S. Omer, stawili się niedawno Kupiec obrazów, celem odkupienia od władzy kościelnej obrazu, lub zamienienia go na inny, bardziej efektywny. Jeden z Członków tejże władzy naradzając się o cenie, rzekł żartem do Kupca: „Za 20,000 fr. możesz go Pan otrzymać.” „Dobrze, odpowiada drugi kładąc na stół 20-biletów po 1000 fr., i proszę okwitację.” Łatwo sobie wystawić zadziwienie obecnych. Powiedziano nabywcy, że to było tylko żartem, lecz Kupiec utrzymuje, że ma świadków i że prawnie postara się o ziszczenie kupna. Nieznają jeszcze końca tej sprawy; wspomniany obraz jest przepysznym oryginałem *Jordana*, oszacowanym na 40,000 fr. — 17go z. m. ubogi Wyrębnik trudniący się zbieraniem kości, znalazł w *Wiedniu* puljares, zawierający 360 zł. Poczciwy ten Człowiek idąc do Biura Policji dla oddania zguby, pożyczyl sobie od kolegi na drodze, 6 groszy na chleb!

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Dreischock Alexan: Koncercista z Pragi i Kampe Fran: Sekretarz tegoż. z Wrocławia; Kaczkowski Fran: Dzie: z Wronikow; Czernicki Raf: Dzie: z Zbielkow; Kwilecki Hra: z Poznania; Bromirski Onuf: Dzie: z Zebrow; Mankowski Ant: Dzie: z Kamienia; Zachert Wil: Dz: z Zgierza; Radoszewicz Art: Dram: z Lublina,

RONIESIENIA.

Z zagranicy sprowadzona KOMODA grająca opery i tańce różne, jest do sprzedania. Widzieć ją można przy ulicy Leszno pod Nr 719, u Właściciela.

PIEKARNIA z Sklepem, do napicia przy ulicy Leszno pod Nr 719.



PANTALJON mahoniowy dobry, jest do sprzedania lub najęcia w Kantorze Informacji: przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 415.

SALOPA ałasowa granatowa, zupełnie nowa, z bardzo dobrego ałasu, z kapturkiem ałasowym karmazynowym, podszewka marselinowa granatowa pod całą salopą, jest do sprzedania u P. Lipnickiej w Pałacu JW. Nowakowskiego pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej, wszedłszy w bramę po lewej ręce na dole.

Zawiadamiam interessowaną Publiczność, iż w dniu 1/20 Listopada r. b. rozpoczęta została licytacja Bi-

ljeteki przy ulicy Leszno pod Nrem 733, i takowa sprzedaż wyiawszy święta cadzienie od godziny 2 z południa kontynuowana będzie. *Edw. Marjewski K.*



FORTEPJAN mahoniowy, nowy, z bardzo pięknym głosem, jest do sprzedania za bardzo pomierną cenę: widzieć można u fabrykanta Mikołaja Stahl, w domu pod Nr 51 w Ryńku Starego Miasta, na 1m piątrze, a o cenę i sprzedaż dowiedzieć się i ułożyć w mieszkaniu P. Lipnickiej w Pałacu JW. Nowakowskiego, ulica Danielewiczowska.

LAMPY nocne z poledyniczym i dubeltowym cylindrem, do których na noc tylko za grosz Oleju potrzeba, są do nabycia w dobrym gatunku i po cenie miernej, przy ulicy Bielańskiej wprost Tłumackiego Nr 608 w fabryce Szuwaku i innych wyrobów Chemii.



Dnia 17 Listopada r. b. zginał mały PIESEK żółtawy, mający łapki białe; Łaskawy Znalazca lub ten kto by wyszedł gdzie takowy Piesek się znajduje, raczy dać znać pod Nr 1067 przy ulicy Królewskiej, za nagrodą.

DYRYGUJĄCY

KANTOREM INFORMACYJNO-SĄDOWO-ADMINISTRACYJNYM,

przy ulicy Trębackiej pod Nrem 638.

NB. 30,000 zł. na pierwszą hypotekę domu murowanego w Warszawie, gotowizną i w każdym czasie, jest do pożyczenia; o warunkach dla tej operacji potrzebnych, wedle przyjętych w tym Kantorze zasad, można będzie stronie interessowanej z samym Właścicielem kapitału, bez wpływu 3go, poszczegółowie zostać objaśnionym i umówić się.

Aluizy Jan de Mogita Stankiewicz.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 8. TEATR ROZMAITOSCI. Jutro 7 raz *Przesada i Natura*. Balet.

Codzieln w Rajsztuli Prymasowskiej, WIELORYB. E. is wieczorem w Kawiarni w domu Lilpops przy ulicy Bielańskiej, KWINTET *Kubki* grać będzie.

Na Nowym świecie pod Nr 1307, otwartą została pod znakiem Syreny, TRAKTJERNIA i KAWIARNIA; w której tak Potraw jako też i Napoiów dostac można za cenę bardzo umiarkowaną, przy rychłej usługudze. Obiad składający się z 5ciu Potraw, kosztuje złp. 1 gr. 15; można także ambonować miesięcznie, oraz jest Obiad na porcję.

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy ulicy *Bednarskiej*, Śniadanie: Szczupak z włoszczy; Sandacz z sos: kaparow; i iaiami, Karp sadzony, Liu z kapus; Okon i Karaś z sos: lub wszystkie smażone, Zupa ryb; Makaron włos: z parmezonom; Pieczón łuzarska z kapustą, Poledwica z grzybami, Kotlety i Zrazy nelsonskie.